

KURJER RADOMSKI

WYDAWNICTWO INFORMACYJNE

WYCHODZI 3 RAZY W TYGODNIU: WE WTORKI, CZWARTKI i NIEDZIELE.

Trzeci miesiąc wojny.

Nowe miary. — Nowe możliwości.

Wojna wywołana przez Anglię w 1939 r. niema przykładu w historii świata. Gdy, wkraczając teraz w trzeci miesiąc wojny, zrobimy przegląd i ocenę leżących już pozanami wypadków, dojdziemy do przekonania, że rozwój tych wypadków w ostatnich tygodniach oceniany musi być według zupełnie nowej skali. Pojęcia jakie wyrobiliśmy sobie podczas wojny światowej 1914/18 nie pomogą nam tutaj. Dotyczy to nie tylko rozwianych iluzji przeciwników Niemiec, lecz również neutralnych obserwatorów, którzy jako tacy śledzić mogli rozgrywające się wypadki z ubocza.

Decydującym jednak dla oceny pierwszych miesięcy wojny jest skonstatowanie faktu, że pobożne życzenia przeciwników Niemiec, a przedewszystkiem Anglików zostały rozbite w sposób, w jaki prawdopodobnie nikt tego nie przypuszczał że będzie to możliwym. Nic, zupełnie nic nie pozostało z tych nadziei, które uważano za bezsprzeczne aktywa. Potwierdza to w pierwszym rzędzie przebieg działań wojennych. Jeżeli nawet przypuszczano w Anglii że na dłuższą metę polacy nie będą mogli się oprzeć silnemu wojskowemu naporowi niemieckiemu, wierzono przecież, że polacy będą mogli się bronić aż do zimy, a może aż do wiosny. Liczono, że w tym czasie siły angielsko-francuskie tak się wzmożą, że można będzie wtenczas wymusić rozstrzygnięcie. W zwycięstwo polskich sił zbrojnych nie wierzyła naturalnie ani Anglja ani Francja. Wiarę tę mieli tylko ci zaślepieni politycy polscy, którzy teraz w Paryżu i w innych miejscowościach muszą spożywać łaskawy chleb Francji i Anglii. Tak, jak to niestety w podobnych wypadkach weszło w zwyczaj, uciekli oni zagranicę, podczas gdy ich ofiary, ponosić muszą nieszczęsne skutki ich postępowania.

Pierwsza faza tej wojny zachodnich demokracji przeciwko „hiteryzmowi” zakończyła się więc zupełnie inaczej jak to przewidywał program. Anglicy zrezygnowali z tego, by wysłać do Polski chociażby jednego jedyne go żołnierza. Pomoc angielska okazana polakom ograniczyła się tylko do przesyłki granatów z gazami trującymi. Anglicy i w tym wypadku prowadzili wojnę swoim utartym sposobem. Znowu próbowali skorzystać z okazji i pozbyć się niewygodnego konkurenta w handlu. Miało się to stać za pomocą blokady. Mieli oni nadzieję, że od Gibraltaru aż do Nordkapu zdołają przeprowadzić dalekosiędną blokadę w ten sposób, by przez nią wymusić rozstrzygnięcie. Lecz i w tej drugiej rachubie anglików był błąd, a nawet kilka błędów. W pierwszym rzędzie niemiecko rosyjskie porozumienie zmieniło kompletnie sytuację polityczną. Porozumienie to i następujące po nim na szeroką skalę zakrojone układy gospodarcze, wykazały że wszelkie nadzieje na skuteczną dla Anglii blokadę muszą zawiść.

Dojście do skutku transakcji na dostawę miliona ton pasz oznacza, że wyżywienie Niemiec jest zapewnione. Wyglodzenie

za pomocą blokady, tak jak to miało miejsce podczas wojny światowej, nie udało się więc. Do tego doszedł jeszcze fakt, że Italja pozostała neutralną.

Obecnie sprawa przedstawia się inaczej niż podczas wojny światowej, kiedy tylko szereg małych kraj zachował neutralność i musiał podporządkować się angielskiemu gwałtowi. Tym razem na czele neutralnych stoją dwa wielkie mocarstwa, Rosja i Italja, a rosyjska nota antyblokadowa pokazała angielskim piratom z 1939 r. jak się sprawy mają. O ile państwa neutralne zrozumieją znaczenie tego faktu i oile zjednoczenie się tych państw jest możliwe, to wtenczas wszelkie nadzieje angielskie pokładane na blokadę zostaną kompletnie rozwiane.

Ale panowie anglicy a przedewszystkiem pierwszy lord nie wzięli w rachubę przeciwdziałania niemieckich. Myślano, że nieliczna flota niemiecka szukać będzie musiała schronienia za polami minowemi. Stało się wręcz przeciwnie. Brytyjska flota musiała szukać schronienia w Firth of Forth i w porcie Scapa Flow, miała tam jednak nieproszonych gości w postaci łodzi podwodnych i bomb lotniczych. Podczas gdy wojenne okręty angielskie nie mają odwagi pokazać się na morzu północnym, niemieckie łodzie podwodne były czynne i zatopiły podczas dwóch miesięcy daleko ponad sto okrętów.

Jedno dzisiaj już jest pewne, handel angielski ucierpiał dotkliwie, dowóz środków żywności został bardzo ograniczony a blokada przeobraziła się w kontrblokade, która więcej wyrządza szkód Anglii, jak blokada niemcom wogóle mogła zaszkodzić. Słowa wodza Rzeszy niemieckiej, że dzisiaj niema więcej wysp, sprawdzają się przeto.

Lecz również w polityce światowej sprawy nie stoją zbyt pomyślnie dla zachodnich demokracji. Myślano, że zawarcie z Turcją paktu wzajemnej pomocy, można będzie zaliczyć do sukcesów dyplomatycznych. Lecz w samej Ankarze powstały poważne wątpliwości przeciwko temu paktowi.

Turcy wiedzą bardzo dobrze, że najżywniejszem elementem Turcji jest tradycyjna przyjaźń z Unią Sowiecką. Pomoc turecka nie będzie więc zbyt wielka, ale i pomoc z dominii nie przedstawia się zbyt obiecująco. W Indjach wypowiedział Gandhi słowa o decydującym znaczeniu, a powiedzenie jego daje do zrozumienia, że tym razem Hindusi nie będą gotowi tak jak we wojnie światowej poświęcać życie dla interesów angielskich.

W Afryce południowej wymuszono za pomocą tryków politycznych stanowisko antyniemieckie. Jest jednak tajemnicą poliszynela, że poważny bardzo odłam społeczeństwa Afryki Południowej niema najmniejszej ochoty brać czynnie udziału w wojnie przeciwko Niemcom. Na Dalekim Wschodzie Francuzi i Anglicy musieli opuścić ważne pozycje, bo poprostu nie byli więcej w możności je utrzymać. Pozostaje tylko nadzieja

na Amerykę. Jeżeli nawet przypuścić, że Izba deputowanych przyjmie w najbliższym czasie wniosek Roosevelta o zmianie ustawy o neutralności, mogą Niemcy spokojnie czekać na dalszy rozwój wypadków, nie myślą oni bowiem spoczywać na laurach. W Niemczech wiedzą, o co się rozchodzi, i że wojna ta z Anglią musi być wywalczona aż do końca. Każdy Niemiec pojął to dzisiaj.

Jeżeli w pierwszych dwóch miesiącach wojny sprawy wzięły zupełnie inny obrót, jak sobie to Anglicy i Francuzi przedstawiali, stało się to, ponieważ dzisiaj całe Niemcy żyją wolą jednego człowieka, wolą wodza narodu, a przeciwnicy ich, nie mają nic podobnego do przeciwstawienia. W naprawdę genialny sposób dowiódł Wódz Niemieckiego Narodu prawdziwość słów pruskiego generała von Clausewitza, że wojna jest tylko dalszym ciągiem polityki prowadzonej innymi środkami. Wódz Rzeszy

potem stworzył sobie instrument walki, by go użyć gdy zajdzie tego potrzeba.

Po nowym uporządkowaniu spraw na wschodzie, wskazał on drogę na której można było osiągnąć nowy układ w Europie. Francuzom i Anglikom dano wtenczas raz jeszcze szansę wykazania się czynem, że uznają błąd popełniony w Versailles. Ulegając wszelkiego rodzaju niewyraźnym osobistościom odrzucano wielkoduszne przedłożenie Wodza Niemieckiego. Niemcy wkraczają więc w trzeci miesiąc wojny z hasłem do boju. Wojna ta została im narzucona a przeciwnicy ich okazali wyraźnie, że nie pragną pokoju. Pokój trzeba więc wywalczyć i to jest hasłem trzeciego miesiąca wojny. Każdy Niemiec, czy w ojczyźnie, czy też na froncie będzie wiedział jak się do tego hasła ustosunkować.

(„Soldaten Zeitung”)

Rząd szwajcarski odpiera kłamstwa Londynu.

Pogłoski o planach niemieckiego ataku na Szwajcarię.

Urzędowo donoszą ze Szwajcarii: Pogłoski, rozszerzane przez Londyn i Paryż, jakoby 12 niemieckich dywizji zostało skoncentrowanych nad granicą północną Szwajcarii, w rzeczywistości nie odpowiadają prawdzie. Ożywienie ruchu wojskowego na granicy północnej nie daje żadnego powodu do specjalnego zaniepokojenia.

Prasa angielska w niesłychanie gwałtowny sposób rozszerzyła po całym świecie kłamstwo, jakoby Niemcy zamierzały pogwałcić neutralność szwajcarską. Ten aż nadto przejrzysty manewr miał na celu nie tylko zaniepokojenie Szwajcarii, a co zatem idzie uczynienie jej powolną w stosunku do brytyjskich życzeń eksportowych, ale również dążył do poniżenia Rzeszy w oczach świata.

Podobnym systemem kłamstw próbowało ministerstwo angielskie zaniepokoić naród belgijski przez rozszerzanie fałszywych pogłosek o domniemanej koncentracji oddziałów niemieckich koło Aachen. Belgja odparła te fałsze i stwierdziła, że niema żadnych oznak zagrożenia jej neutralności przez Niemcy. Za jej przykładem poszła Szwajcarija. Kłamstwa londyńskie więc załamaly się same przez się. Przez bezwzględne zahamowanie ich życia gospodarczego, Anglja brutalnie stoczyła w nędzę te

narody neutralne, jakie nie chciały mieć nic wspólnego z wojną brytyjską, teraz zaś londyńscy podlegacze wojenni uprawiają swą karygodną grę w stosunku do jednolitej i wielokrotnie akcentowanej woli tych małych państw zdecydowanych w granicach swych przynajmniej utrzymać pokój. Wstrząs, jaki przeżywają wskutek blokady brytyjskiej, ma pogłębić troska o domniemany napad Niemiec. Bez obsłonek dał ang. minister blokady, Sir Ronald Cross, do zrozumienia państwom neutralnym, czego Anglja od nich oczekuje: mianowicie, aby całkowicie zerwały stosunki handlowe z Niemcami!

Celem wzmocnienia tego żądania podkreśla angielskie ministerjum rzekome niebezpieczeństwo ze strony Rzeszy. Na szczęście i Szwajcarija oświadczyła wyraźnie, co myśli o celowych kłamstwach brytyjskich. Przed całym światem zdemaskowana została kłamliwa taktyka brytyjska.

„Daily Herald” przyznał się teraz otwarcie, że poprzedni meldunek o domniemanym planie wkroczenia wojsk niemieckich do Belgji był wymysłem dla celów wewnętrznych Anglji. Może które z pism angielskich przyzna się do tego, że nowe kłamstwa mają również być bodźcem dla narodu angielskiego!

Wyszkolenie uzbrojonych brytyjskich okrętów handlowych do działań zaczepnych.

Anglicy grożą rozstrzelaniem kapitanom niemieckich okrętów.

✧ Sprawozdanie, jakie się ukazało w „Observer” o ćwiczeniach w strzelaniu przeprowadzonym na wielkim angielskim parowcu pasażerskim, świadczy, iż Anglicy systematycznie przygotowują swe okręty handlowe do walki z łodziami podwodnymi. Po entuzjastycznym opisie uzbrojenia parowca, oraz strzelaniny, urządzonej przez uzbrojoną załogę, pismo w końcu wypowiada przekonanie, że okręt jest w możności zmierzyć się z nieprzyjacielskim statkiem. Nagłówek omawianego sprawozdania „Za pierwszym strzałem w środek tarczy” ma podkreślać wojowniczy duch jaki panuje na okrętach handlowych.

Skoro Anglicy zbroją swe parowce pasażerskie, narażają tym samym podróżującą ludność cywilną na specjalne niebezpieczeństwo. Meldunek „Observer’a” wyraźnie podkreślił agresywne zadania takich okrętów pasażerskich, co Churchill wciąż jeszcze starał się ukryć. Do tych zamiarów zaczepnych musi się oczywiście odpowiednio dostosować zachowanie niemieckich łodzi podwodnych. Nikt nie może od nich wymagać by się narażały na „celność pierwszego strzału”!

Niemieckie łodzie podwodne niejednokrotnie już w obecnej wojnie staczały walki ze statkami, uznanymi za pułapki dla łodzi podwodnych. Niejedna taka pułapka dla łodzi podwodnych została zatopiona. Siłą faktu więc łodzie podwodne ustaliły, iż nie odpowiada prawdzie wyczerpujące oświadczenie Churchilla, jakoby Anglja nie przygotowywała takich pułapek. Oczywiście że takie metody angielskie w walce handlowej wywołają, jako rewanż ze strony niemieckiej odpowiednie kontrzarządzenia i przepisy zapobiegawcze.

O innym przykładzie postępowania angielskiego donosi parowiec niemiecki „Posejdon”, zatrzymany przez angielski okręt wojenny. Załogę zagrożono rozstrzelaniem, gdyby opuściła okręt. By zrozumieć sens tej brutalnej groźby, trzeba znać sedno sprawy: kapitanowie niemieckich okrętów handlowych dawali w niektórych wypadkach rozkaz zatapiania swych statków, by nie dać im wpaść w ręce Anglików. W ten sposób załogi wojennych okrętów angielskich pozbawione zostały przypadających im pieniędzy za zdobycz. Angielscy komendanci —

wbrew wszelkiemu prawu międzynarodowemu — grożą rozstrzelaniem niemieckich kapitanów z powodu tych właśnie judaszowych pieniędzy, wypłacanie których nieznanie jest w marynarce niemieckiej, walczącej za ojczyznę, a nie dla wynagrodzenia.

Walka jednak jest prowadzona dwustronnie. Skoro Anglicy pogwałcają jedno za drugim prawo międzynarodowe, to winę nieuniknionego zaostrenia tej walki handlowej im należy przypisać.

Niemcy są nie do pokonania.

Rzymski organ milicji faszystowskiej o wewnętrznym położeniu Rzeszy.

Melchiori, dyrektor pisma „Milizia Fascista“, w szeregu artykułów poruszający temat „Niemcy podczas wojny“, omawia sprawę wewnętrznego położenia Rzeszy. Jako oficer milicji wysokiej rangi, bawiący od szeregu tygodni w Niemczech, wyjaśnia on rzeczowo, że zwycięstwo jest już w rękach niemieckich, ponieważ Rzesza rozporządza naprawdę olbrzymią armią, która jest w możności osiągnąć szybkie i konkretne sukcesy.

Z punktu widzenia wojskowego są Niemcy absolutnie nie do pokonania, żadna bowiem armia nie jest zaopatrzona w takie uzbrojenie, jak niemiecka, i żadna nie rozporządza tak kolosalną ilością środków mechanicznych, umożliwiających szybki transport dużych jednostek przy minimalnym wysiłku fizycznym, skutkiem czego niemieckie oddziały w doskonałej formie przybijają na front.

Zdaniem Melchiori, trzy czynniki są decydujące o sile oporu każdego narodu:

1. Wyczucie narodowe, że chodzi o nieuniknioną a konieczną wojnę.
2. Konkretne sukcesy na początku wojny, które umacniają wiarę w ostateczne zwycięstwo.
3. Przeświadczenie o istnieniu koniecznych rezerw.

Co się tyczy 1-go punktu, to Niemcy żywią przeświadczenie, że prowadzą słuszną wojnę. W naród niemiecki wpojono przekonanie, że Führer uczynił wszystko możliwe, by dojść do

pokojowego załatwienia, wojna więc została Rzeszy narzucona.

W sprawie 2-go punktu, szybkie, olbrzymie i niedwuznaczne sukcesy niemieckich sił zbrojnych w Polsce dowiodły nie tylko niemieckiemu narodowi, lecz światu całemu, że armia Rzeszy istotnie jest niesłychanie silna i napewno nie do pokonania. Daje to temat do rozważań do jakich rezultatów mogą dojść państwa totalne, w których demokratyczny parlamentaryzm nie stoi na przeszkodzie przygotowaniom wojennym.

Trzeci punkt dotyczy bezpośrednio fizycznej zdolności oporu na froncie wewnętrznym. Sześć lat rządów narodowo-socjalistycznych dowiodło w pełni, że Niemcy są przygotowane zarówno wojskowo jak gospodarczo i że oświadczenia Führera opiera się na faktach istotnych. Położenie Niemiec jest więc i pod tym względem dodatnie, do tego dochodzi jeszcze reakcja wywołana przez podstępą, niesprawiedliwą a nieludzką wojnę, jaką Anglja i Francja chciały prowadzić bezwstydnie nie tylko przeciwko armii niemieckiej, lecz przeciw kobietom i dzieciom.

W końcu omawia Melchiori sprawę licznych robotników włoskich, zatrudnionych w Niemczech w czasie wojny, i podkreśla, że „robotnicy włoscy wiedzą, że braterstwo i solidarność między dwoma zaprzyjaźnionymi narodami, ujawnia się przede wszystkim w chwilach ciężkich i podczas wojny, i są szczęśliwi że mogą dać dowody szczerzej przyjaźni, wiążącej oba reżimy i oba narody“.

ALEKSANDER DUMAS
(Ojciec)

7

Kobieta o aksamitnym naszyjniku

P o w i e ś ć

Rozdział III — Mistrz Bogumił Murr.

(Dalszy ciąg).

— I jednym, i drugim, mistrzu Bogumił!

Jednym i drugim — rzekł mistrz Bogumił — jednym i drugim?! Że też to ta młodzież nigdy o niczem nie wątpi! Trzeba całego życia człowieka, dwóch ludzi, trzech ludzi, a żeby zostać jednym lub drugim! A oni są jednym i drugim.

Obrócił się wznosząc ręce do nieba i zdając się zagłębiać w podłogę grajcarek swej prawej nogi! A po wykonaniu tego piruetu zatrzymał się przed Hoffmanem.

— Cóż tedy, zarozumiałcze — zapytał — uczyniłeś w zakresie kompozycji?

— Pisałem sonety, śpiewy religijne, kwintety.

— Sonety po Sebastianie Bachu, śpiewy religijne po Pergolesie, kwintety po Franciszku Józefie Heydnie! Ah, młodzieńcze, młodzieńcze!

Potem z uczuciem głębokiej litości:

— A jako instrumencista — mówił dalej — na jakim grywasz instrumencie?

— Prawie na wszystkich, a głównie na skrzypcach.

— Doprawdy — rzekł mistrz Bogumił — doprawdy? Zrobiłeś ten zaszczyt skrzypcom? A to wielkie szczęście dla tego instrumentu! Ależ nieszczęśliwy! — dodał, skokami przysuwając się do Hoffmana na jednej nodze dla pośpiechu — czy ty wiesz co to są skrzypce? Skrzypce!

I mistrz Bogumił bujał się na tej jednej nodze, o której mówiliśmy, gdy druga, jak u żurawia, pozostała w powietrzu.

— Skrzypce! Ależ to najtrudniejszy instrument. Skrzypce wymyślił sam szatan dla męczarni człowieka wtedy, gdy mu już na inne męczarnie konceptu nie stało. Przez skrzypce szatan więcej dusz zgubił, niż przez wszystkie siedem grzechów głównych. Jeden tylko nieśmiertelny Tartini, mój mistrz, mój bohater, on tylko jeden osiągnął doskonałość na skrzypcach; ale też on tylko jeden wie, co go kosztowało na tym świecie i na tamtym to, że raz grał przez całą noc na skrzypcach samego szatana i zachował sobie jego smyczek. — Oh, skrzypce! Czy wiesz nieszczęsny bluźnierco, że instrument ten pod swą prawie nędzną prostotą zawiera najbardziej niewyczerpane skarby harmonji, jakie człowiek może wypijać z kielicha bogów! Badałeś też ty to drzewo, te struny, ten smyczek, to włosie, włosie mianowicie? Spodziewasz-że się zebrać, zjednoczyć, ugiąć pod palcami tę całość cudowną, która od dwóch wieków opiera się wysiłkom najuczciwszych, która łała się, jęczy, skacze pod palcami grajka, śpiewała zaś tylko pod palcami nieśmiertelnego Tartiniego, mojego mistrza.. Biorąc pierwszy raz do ręki skrzypce, czy pomyślałeś, co czynisz, młodzieńcze? Ale nie jesteś pierwszym — dodał mistrz Bogumił z westchnieniem, dobytek z głębi wnętrzości — i nie będziesz ostatnim z tych, których zgubiły skrzypce, ta wiekiusta pokusa! Ejl lepsi od ciebie wierzyli w swe powołanie, a postradali życie, drąc baranie kiszki; i ty powiększysz liczbę tych nieszczęśliwych, tak mnogich, tak nieużytecznych społeczeństwu, tak nieznośnych bliźniemu.

Potem odrazu bez żadnego przejścia, chwytając skrzypki i smyczek, jak fehmistrz chwytą dwa florety, i podając Hoffmanowi

O Boże, uwolnij nas od lorda Lothien'a!

Ameryka znosi zakaz wywozu broni! — Dramatyczny przebieg głosowania!

Washington, 3. listopada.

Izba deputowanych odrzuciła 242 głosami przeciwko 181 wniosek deputowanego Shanley'a o utrzymaniu zakazu wywozu broni. Ostateczna redakcja wniosku o neutralności została opracowana w piątek przed obiadem przez wyłonioną z obydwóch izb konferencję i ma być przedłożona do ostatecznego przegłosowania Senatowi i izbie deputowanych.

Przed głosowaniem nad zniesieniem zakazu wywozu broni przeprowadzono w izbie deputowanych debatę nadzwyczaj godną uwagi. Demokratyczny deputowany Sweetley z Ohio przypomniał, że już podczas wizyty angielskiej pary królewskiej w Stanach Zjednoczonych na początku lata, określił tę wizytę jako pierwszego agenta wojny światowej. Deputowany postawił potem ironiczne pytanie, czy jest to po chrześcijańsku ze stro-

ny amerykańków sprzedawać gazy trujące dla zabijania ich chrześcijańskich braci w Europie.

Sweetley oświadczył, że biblia, którą Roosevelt otrzymał jako podarek od angielskiej pary królewskiej, jest tą samą piękną książką, jaką misjonarze mniej znani niż król Jerzy, darowały najwinnym tubylcom w Afryce, bo, wołał Sweetley „biblia i sztandar poprzedzały dotychczas zawsze brytyjskiego kupca”.

Sweetley wystosował potem przed zgromadzoną izbą deputowanych i przepelnioną galerją modlitwę do Boga, „by oszczędził Stanom Zjednoczonym los tych 60 czy 70 obszarów zdobytych przez Francję i Anglię” i zakończył słowami: „O Boże! uwolnij nas od lorda Lothien'a, naszego nowego ambasadora angielskiego, który spędza więcej czasu w departamencie Stanów aniżeli jaki bądź inny członek korpusu dyplomatycznego”.

Uwolnić się od Anglii!

Walka o wolną Afrykę Południową.

Amsterdam, 3. listopada.

Prezydent ministrów Hertzog, którego musiał ustąpić z powodu swej opozycji przeciwko uczestnictwu Afryki Południowej w wojnie przeciwko Niemcom, wygłosił, jak donosi „Het Volk” z Kapstadt'u bardzo ostrą mowę przeciwko obecnemu prezydentowi ministrów Smutsowi i jego zwolennikom. Powiedział on między innymi, że widocznie szowiniści brytyjscy muszą mieć jeszcze duże wpływy w Unii Południowo-afrykańskiej. Lecz on,

Hertzog, nie spocznie prędzej nim ostatni angielski szowinista nie zostanie wygnany z Unii. Dalej wspominał Hertzog o możliwości prędkiej współpracy z dr. Malenem.

Dr. Malen miał w jednej mowie oświadczyć, iak donosi dalej holenderskie pismo, że ponieważ nie było możliwym wykluczyć się z wojny, Afryka Południowa musi teraz trzymać się poza obrębem angielskiej wspólnoty.

— Ano rzekł głosem wyzywającym—zagraj mi co, zagraj, a ja ci powiem, dokądś zaszedł; a jeżeli czas jeszcze do wyciągnięcia ciebie z przepaści, wyciągnę, tak jak wyciągnąłem biednego Zacharjasza Wenera. On także grał na skrzypcach... Wenera...

On także grał na skrzypcach, grał z zawziętością, wściekle Marzyły mu się cuda, ale ja mu otworzył głowę. Potłukł skrzypki na drobne kawałki i podpalił nimi w piecu. Potem dałem mu do ręki basetkę, i to go ostatecznie uspokoiło. Tam znalazło się miejsce dla jego długich i chudych palców. Z początku przerabiał nimi mile na godzinę, a teraz, teraz gra nienajgorzej na imieniny wuja, gdy tymczasem na skrzypcach mógłby być grać tylko na imieniny diabła. No, dalej, młodzieńcze, oto skrzypce, pokaż mi, co umiesz.

Hoffman wziął skrzypce i oglądał.

— Tak, tak—rzekł mistrz Bogumił, — oglądasz je tak, jak smakosz wacha wino, które ma pić. Szczypnij strunę jedyną; a jeśli ci ucho nie powie nazwiska tego, co te skrzypki zrobił niedogdzień ich dotknąć.

Hoffman uszczypnął strunę, która wydała dźwięk brzęczy długi, drgający...

— To Antoni Stradivarjusz?...

— Ano, nieźle; ale z jakiej epoki Stradivarjusza? Naprzykład? On dużo skrzypek narobił od 1698 do 1728.

— A, co do tego, wyznaję swą nieświadomość—rzekł Hoffman—i zdaje mi się niepodobieństwem...

— Niepodobieństwem, bluźnierco, niepodobieństwem! To tak, jakbyś mówił, że niepodobieństwem jest poznać wiek wina po smaku. Posłuchaj, jak dziś mamy 10 maja 1793 roku, tak skrzypce te wykonane zostały podczas podróży, którą wielki

Antonio odbył z Kremony do Mantui w r. 1705, gdzie pozostawił pracownię swemu pierwszemu uczniowi. To też widzisz, ten oto Stradivarjusz, rad ci to mogę powiedzieć, jest trzeciorzędny; ale i ten, zdaje mi się jeszcze będzie za dobry dla takiego terminatora, jak ty.

Hoffman przyłożył skrzypce do ramienia i nie bez żywego bicia serca począł warjacje na temat z „Don Juana”.

La ci darem la mano....

Mistrz Bogumił stał przy Hoffmanie, wybijając takt głową i końcem krzywej nogi. W miarę, jak Hoffman grał, twarz mistrza się ożywiła, oczy nabierały blasku, szczęka wyższa przygryzła niższą, a z obu stron tej szczęki spłaszczonej wychodziły dwa zęby, które w położeniu zwyczajnem zakrywać miała, wychodziły one teraz, jak kły odyńca. Nareszcie Allegro, z którego Hoffman wyszedł dość zwycięsko, zjednało mu ze strony mistrza Bogumiła poruszenie głowy, podobne do znaku pochwały.

Hoffman zakończył brawurą, która wydawała mu się jedną z najświetniejszych, ale ta zamiast zadowolić starego muzyka, wywołała w nim straszne skrzywienie.

Oblicze jego jednak zwolna się wypogodziło i, klepiąc młodzieńca po ramieniu:

— No, no — rzekł — nie jest tak źle, jak myślałem. Jak zapomnisz tego wszystkiego, czegoś się nauczył, jak zaniechasz tych modnych skoków, jak będziesz oszczędnie używał tych krzykliwych nacisków na struny, to można będzie coś z ciebie zrobić.

Pochwała ta ze strony człowieka tak wymagającego, jak stary muzyk uniosła Hoffmana. Nie zapomniał przytem, lubo pławiący się w oceanie muzycznym, że mistrz Bogumił jest ojcem pięknej Antonji.

(D. c. n.)

Angielskie mocarstwo przeżytkiem.

Nowy York, 3. listopada.

Znany amerykański ekonomista Babson przepowiedział w mowie wygłoszonej przed izbą handlową w Bostonie upadek angielskiego mocarstwa światowego. Brytyjskie mocarstwo dało w prawdzie dużo światu, ale przeżyło się i nie spełnia już pozytywne zadania. Babson wyraził się dalej, że właściwie

tylko 4 albo 5 narodów powinno być uzbrojonych i uprawiać politykę światową, pozostałe narody powinny się z tem pogodzić, że staną się protektoratem, albo częściami składowymi mocniejszych narodów. Jako przewidziane w przyszłości czołowe mocarstwa światowe wymienił Babson — Niemcy, Rosję, Japonię, Stany Zjednoczone i Anglię.

Kwestja życia i śmierci dla Anglii.

Głosy prasy holenderskiej o skutkach blokady niemieckiej.

Stosownie do otrzymanych przez „Het Nationale Dagblad” wiadomości z Londynu, oddziaływanie blokady niemieckiej staje się z dnia na dzień dotkliwsze w skutkach dla Anglii. Przedewszystkiem na wóz słoniny i tłuszczu do Anglii wywarła blokada wpływ ujemny. Te samą kwestję porusza w dłuższym artykule „Het Volk”, który m. in. pisze: Przez 1 i pół wieku starała się Anglija zastosować w praktyce wolny handel, a teraz musi ponosić skutki. Wielka Brytania stała się teraz krajem wysoce uprzemysłowionym, o rozwiniętym handlu, który uzależnio-

ny jest od dostawy zamorskich surowców i środków żywnościowych. Własna gospodarka rolna przez długi czas nie doznawała żadnej opieki. Obecnie jednak rząd niemiecki dał do zrozumienia, iż zaostroża sposób prowadzenia wojny z Anglią przez zastosowanie blokady przy pomocy łodzi podwodnych możliwe też i lotnictwa. Rzut oka na angielskie cyfry handlowe wyjaśnia każdemu, co to oznacza. Dla Anglii rozchodzi się teraz o kwestję życia lub śmierci.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Uporządkowanie administracji Krakowa.

Kraków, 30. października.

Gubernator Generalny dla Polski, minister Rzeszy dr. Frank, przybył w sobotę do Krakowa.

W Krakowie życie normuje się coraz więcej. Miasto mało cierpiało przez wojnę. Z polepszeniem się komunikacji, polepsza się również coraz bardziej aprowizacja miasta. Komisarjczyny nadburmistrz niemiecki, pomimo kolosalnych trudności, upo-

ządkował już zupełnie aparat administracyjny miasta. Wśród ludności daje się z każdym dniem odczuć wzrost zaufania do władz niemieckich. Zamianowany został zespół doradczy składający się z 20 ludzi, do którego weszli przedstawiciele różnych zawodów i kół ludności miejskiej, a do którego należy również rektor Uniwersytetu Krakowskiego.

Na uzbrojenie Włoch wydano dotychczas 133 miljardy lirów.

Podług wiadomości rządowych, publikowanych przez „Agenzia Stefani” wydano przez pierwsze 7 lat istnienia faszystów na włoskie siły zbrojne z kredytów zwyczajnych i nadzwyczajnych 133,281 miliardów lirów, z czego na armję — 72,672 miljardy, na marynarkę — 32,652 miljardy, na lotnictwo — 16,415 miliardów oraz na milicję — 1,442 miljardy lirów. Dzięki

tym olbrzymim wydatkom finansowym jak to akcentuje sprawozdanie rządowe, Włochy faszystowskie odzyskały Libję aż po Eufkrat, dalej zdobyły Etyopję, oraz brały udział w wojnie w Hiszpanji. Albanję oswoodziły, a własne granice umocniły w Europie i w Afryce.

Mussolini poświęcił nowe miasto na błotach Pontyjskich.

Duce w bieżącym tygodniu poświęcił piąte i ostatnie z miast na gruntach Pomeccji, na osuszonych bagnach Pontyjskich. Na tem ukończone zostało dzieło uzdrowienia okolic, będących uprzednio rozsądkiem malarji.

Przy powrocie Mussoliniego do Rzymu niezliczone tłumy witały go tak entuzjastycznie, iż musiał on kilkakrotnie ukazać się na historycznym balkonie pałacu Venecia.

(„Völkischer Beobachter”)

Japonja — Stany Zjednoczone.

Tokio, 30 października.

Według oświadczenia japońskiego ministra spraw zagranicznych nie został jeszcze wyznaczony termin na porozumienie się japońskiego ministra Nomura z amerykańskim posłem Grew. W przeciwieństwie do wiadomości prasowych, donoszą, że Japonia niema zamiaru przystąpić do oficjalnych rokowań ze Stanami Zjednoczonymi nad uregulowaniem wyłaniających się kwestji spornych. W związku z tym zaprzecza się twierdzeniu, jakoby Japonia gotowa była oddać wolny przejazd przez rzekę

Perłową pod Kantonem oraz na Jangtse (Chiny) innym mocarstwom.

Dalej wskazano na znaczenie nowego rządu w Chinach, jaki niezadługo utworzony będzie pod przewodnictwem Wangtschingwe'ia. Wbrew kursującemu pogłoskom Japonia nie porozumiewała się w tej sprawie z innymi państwami, gdyż tworzenie nowego rządu jest sprawą czysto chińską. Czy i kiedy Japonia uzna ten nowy rząd, nie jest jeszcze postanowione.

Die Reichskreditkasse Radom

giebt bekannt:

Unter Hinweis auf § 4 der Devisenverordnung für das besetzte ehemals polnische Gebiet geben wir bekannt, dass die Kurse der ausländischen Zahlungsmittel und Forderungen in ausländischer Währung von den Reichskreditkassen veröffentlicht werden. Die Reichskreditkasse Radom bringt die Kurse in ihrem Geschäftslokal Żeromskiego 43/45, Bank Polski, durch Aushang zur Kenntnis.
Hauptverwaltung der Reichskreditkassen.

Reichskreditkasse w Radomiu

podaje do wiadomości:

W powołaniu na § 4 zarządzenia dewizowego dla zajętego obszaru polskiego, podaje się do wiadomości, że Reichskreditkassen publikują kurs, obowiązujący dla zagranicznych środków płatniczych oraz należności w walutach zagranicznych.

Reichskreditkasse—Radom podaje do publicznej wiadomości kurs obowiązujący przez wywieszenie go w lokalu biurowym Kasy przy ul. Żeromskiego 43/45, w gmachu Banku Polskiego.

Zarząd Główny
Reichskreditkassen.

W Pradze spokój. — Przebieg święta narodowego w dawnych Czechach.

Po raz drugi już w Morawach Czeskich nie obchodzono dawnego święta narodowego, jako uroczystości świątecznej. Jak i zeszłego roku, był to zwykły dzień pracy. W całym protektoracie udawali się ludzie w sobotę 28.10 normalnie do swych zajęć. W Pradze tylko próbowały grupy zapalanej młodzieży

z rozmaitych partii politycznych urządzać demonstracje w godzinach popołudniowych. Większa grupa tej młodzieży zgromadziła się na placu św. Wacława. Rozproszyła ją czeska policja, dbająca o spokój i porządek.

Za posiadanie broni grozi kara śmierci.

Zawiadomiła się urzędowo, że doraźny sąd wojenny skazał na śmierć 4 osoby, gdyż wbrew zakazowi posiadały broń i amunicję, a mianowicie: 1) Jana Siokałę, b. prezydenta policji

w Poznaniu i dawnego starostę z Wągrowca, 2) chemika z Warszawy. 3) Stanisława Lasockiego, robotnika z Warszawy i 4) żyda Samsona Luksemburg z Warszawy. („Soldat-Zeitung“)

Wiadomości ze świata.

Wodzowie autonomistów alzackich straceni.

Paryż, 30. października.

Donoszą z Paryża, że wodzowie autonomistów alzackich dr. Roos i Lobstein, którzy zostali skazani na śmierć przez sąd polowy w Nancy, zostali w sobotę o świcie rozstrzelani.

Silne opady śnieżne we Włoszech północnych.

Pg. wiadomości z Medjolanu silne opady śnieżne ostatnich dni wyrządziły duże szkody w gospodarstwie, szczególnie w niesprzątniętych jeszcze winnicach Włoch północnych. W Molveno w okolicy Trientu jedną z szos zasypała gwałtowna lawina kamieni. Zapewne z miesiąc czasu zajmie oczyszczenie drogi celem przywrócenia całkowicie wstrzymanego na niej ruchu. W styryjskich górach Karst znaleziono na autostradzie zamrożniętą kobietę. W Toskanji, w Apeninach Emilji i Umbrji były dalsze silne opady śnieżne.

Tajfun zniszczył miasto meksykańskie.

Gwałtowny tajfun zniszczył miasto Porto Vallarta w stanie Jalisco. Zburzonych zostało 70 domów. Były także liczne ofiary w ludziach.

Krwawe walki uliczne w Szanghaju.

Rozruchy na obszarze międzynarodowym.

Od własnego korespondenta „Schlesischer Zeitung“.

W ciągu niedzieli 22 b. m. doszło w międzynarodowej dzielnicy miasta do wymiany strzałów pomiędzy posterunkami policji a oddziałem żołnierzy chińskich. Policja użyła karabinów maszynowych i granatów ręcznych do zwalczania Chińczyków, którzy w końcu zostali odparci.

W czasie walki trzech ludzi zostało zabitych, a liczni są ranni. Podług danych japońskich chodzi tu wśród żołnierzy chińskich o dezertersów z obozu internacyjnego w Wanghschingwei. Liczy się na wspólną akcję sił zbrojnych amerykańskich, brytyjskich, włoskich i francuskich przeciwko stale wzrastającemu terrorowi.
 („Schlesische Zeitung“).

Pokój—przez neutralność.

Od Brukselskiego korespondenta „Schlesischer Zeitung“.

Utworzył się we Flandrii komitet, którego celem jest polityka osiągnięcia pokoju przez neutralność. Przystąpiło do niego 95 znanych profesorów z Gandawy i Leodjum. Komitet oznajmia, że chce wziąć za przykład dla neutralności belgijskiej neutralność szwajcarską, skandynawską i holenderską z lat 1914 — 18.

Wróżka przyjechała, zadziwiająco trafnie wróży z kart, liczne podziękowania. Przyjmuje codziennie. Traugutta 55-18. 1-1 Sienią od ulicy i piętro.

CZESŁAW OZIOMEK

ZAKŁADY DRUKARSKO-INTROLIGATORSKIE
SKŁAD Druków i MATERIAŁÓW BIUROWYCH.
Radom.—Żeromskiego 49. — Starachowice-Wierzbnik.

Zgubiono 31 października na ulicy Słowackiego kolarz popielicowy. Zwrocić za wysokim wynagrodzeniem Słowackiego 79 mieszkanca 6. 1-1

Firma chrześcijańska
Biuro **Z. Balkowski**
Pisania Prośb Radom, Piłsudskiego 1.
Prośby i podania do władz po niemiecku i po polsku. 2-3

Kucharz-kelner poszukuje pracy; może prowadzić interes na własną odpowiedzialność. Łaskawe zgłoszenia: Administracja „Kurjera Radomskiego“ ul. Plac 3-go Maja 1. 3-3

Administracja domu

Romuald KOKOCIŃSKI
RADOM, ŻEROMSKIEGO 50 m., 11.
godz. 18.30—19.30. 1-0

Unieważnia się skradzione zezwolenie na prawo sprzedawcy ulicznej na nazwisko Bolesława Strzelca, wydane przez Zarząd miasta Radomia w dniu 14.X.1939 r. za Nr. rej. 1/39 z ważnością do dnia 15.XII.1939 r. 1-5

OGŁOSZENIA DROBNE: za słowo 20 gr., OGŁOSZENIA HANDLOWE: cała strona 300 zł., pół str. 175 zł., 1/3 str. 100 zł., 1/4 str. 75 zł., 1/5 str. 50 zł., 1/6 str. 30 zł., 1/8 str. 20 zł., zaofiarowanie pracy 20 gr., poszukiwane 10 gr. za słowo. — Za treść ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor: R. Moszczeński.

Przyjmują: Plac 3-go Maja Nr. 1 w godz. od 10 — 13 prócz niedziel i świąt.

Administrator: B. Słupnicki.

Druk i Wydawca: Cz. Oziomek, Radom, Żeromskiego 49.